

Jacek Sobczak

"Wykładnia prawa : Zasady - Reguły -
Wskazówki", Maciej Zieliński,
Warszawa 2002 : [recenzja]

Palestra 46/9-10(537-538), 154-157

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Maciej Zieliński: *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki.*

Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2002,
ss. 333

Nie ma prawnika, który by w swojej działalności zawodowej nie dokonywał wykładni prawa, aczkolwiek bardzo wielu zdaje się sądzić, iż wykładnia jest domeną jedynie Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego bądź zgrzybiałych profesorów prawa. O tym, że ta ostatnia supozycja jest mylna przekonują już pierwsze karty recenzowanego dzieła, którego znaczenie zarówno dla teorii jak i dla praktyki nie sposób przecenić. Po krótkim zastanowieniu zresztą każdy z praktyków przypominając sobie wykłady, których wysłuchiwał w toku studiów w bliższej lub dalszej przeszłości zgodzi się z tym, iż także on interpretując prawo dokonuje jego wykładni. Wykładnia jest więc podstawowym narzędziem pracy każdego prawnika. Okazuje się jednak, że to narzędzie jest dość słabo przez nas wszystkich znane, stosowane intuicyjnie i bez większej wiedzy o możliwościach i zasadach działania. Dość wspomnieć o zakorzenionym także w orzecznictwie Sądu Najwyższego przekonaniu, iż *clara non sunt interpretanda*. Ta intencjonalna klaryfikacyjna koncepcja wykładni stworzona przez prof. J. Wróblewskiego służyć miała potrzebie wyjaśnienia wątpliwości od momentu, gdy pojawią się one w procesie stosowania prawa u konkretnych podmiotów, w konkretnych sprawach. Zakładała ona istnienie „rozumienia bezpośredniego” zwrotów językowych nie dopuszczając wykładni w sytuacji, gdy stosujący prawo przedmiot rozumie dany termin „bezpośrednio”. Zasadniczym jej członem było założenie, że wykładnia prawa polega na przypisaniu przepisom prawnym (normom) znaczenia pojętego jako wzór zachowania się. Mimo popularności ujęcia koncepcji klaryfikacyjnej pamiętać należy, na co zwraca uwagę M. Zieliński, iż była to tylko jedna z możliwych koncepcji wykładni, zważywszy iż w okresie międzywojennym powstała w Polsce koncepcja E. Waškowskiego zwana w literaturze koncepcją tradycyjną oraz opracowana przez S. Frydmana (Czesława Nowińskiego) koncepcja konstrukcyjna. Po II wojnie światowej zostało stworzonych, poza propozycją J. Wróblewskiego, sześć innych koncepcji, a mianowicie: semantyczno-ekstensjonalna (logiczna), której autorem był J. Wileński, derywacyjna przedstawiona przez Z. Ziemińskiego i szczegółowo rozwinięta w pracach M. Zielińskiego, a uwspółcześniona w poznańskim i szczecińskim ośrodku teorii i filozofii prawa. Zasadzała się ona na założeniu, jak pisze M. Zieliński, że „zadaniem wykładni prawa jest odtworzenie z przepisów prawnych norm postępowania wraz z ich percepcją”. Ponadto pod koniec lat 60. na początku 70. stworzona została przez L. Nowaka i J. Kmitę prawnicza koncepcja interpretacji humanistycznej, której najistotniejszym odkryciem było założenie o racjonalności ustawodawcy i jego doskonałości. W połowie lat 80. T. Studnicki przedstawił komputacyjną wykładnię prawa, a 10 lat później R. Sarkowicz koncep-

cje poziomowe. W latach 80. zaprezentowane zostały także hermeneutyczne i argumentacyjne koncepcje wykładni. Już to krótkie wyliczenie rozmaitych koncepcji wykładni powinno zachęcić praktyków średniego i starszego pokolenia, którzy studia ukończyli w latach 60. i 70. do zapoznania się z książką M. Zielińskiego, bowiem wspomniane rozwiązania w większości zrodziły się w czasach, kiedy mieli już za sobą wykłady z logiki, teorii prawa, bądź filozofii prawa. Oczywiście samo przedstawienie wspomnianych koncepcji stanowi jedynie drobną część recenzowanej pracy i to z pewnością nie najważniejszą.

Całość dzieła została rozbita na pięć części podzielonych następnie na rozdziały, z których część rozczłonkowano na punkty i podpunkty. W ten sposób wykład staje się przejrzysty i ciekawy, a czytelnikowi szukającemu odpowiedzi na konkretne pytania łatwiej dotrzeć do interesującego go materiału. Część pierwsza „Wprowadzenie” zawiera założenie pracy przypominając odbiorcy podstawowe pojęcia, z którymi zetknął się w toku zajęć z logiki, wstępu do prawoznawstwa, bądź teorii państwa i prawa. Przypomniano tu pojęcie przepisu prawnego, normy postępowania, normy prawnej oraz podziały tych norm. W części drugiej poświęconej teoretycznym ujęciom wykładni prawa najpierw przedstawiono podstawowe pojęcie związane z „wykładnią prawa” wskazując na pragmatyczne i apragmatyczne znaczenie tego terminu. Zwrócono uwagę na pojęcie interpretacji oraz wskazano różnice istniejące między rozumieniem, zrozumieniem a wykładnią prawa. W końcu dokonano typologicznego podziału wykładni. Następnie – nadal w części drugiej – scharakteryzowano koncepcje wykładni prawa w Polsce. Część trzecia stanowiąca podstawowy trzon dzieła poświęcona jest charakterystyce właściwości polskich tekstów prawnych. Zwrócono tu uwagę na idiomatyczność wyrażen tekstów prawnego, rozczłonkowanie syntaktyczne, treściowe i kondensację norm w przepisach prawnych, leksykę (słownictwo języka tekstów prawnych) podnosząc w szczególności wieloznaczność bazy leksykalnej. W dalszej partii tej części M. Zieliński zwraca uwagę czytelnika na zwroty niedookreślone i nieostre oraz szacunkowe w języku tekstów prawnych. Odnosi się do problemu eufemizmów, wulgaryzmów, archaizmów, zwrotów obcojęzycznych i neologizmów. W końcu podjęto kwestie funkcjonowania skrótów i skrótowców w języku tekstów prawnych. Kończy tę część dłuższe rozważanie o definicjach legalnych w tekstach aktów prawnych, ich typach, zasięgu, wadze i prawnym charakterze. Nie pominięto także w ostatnim rozdziale tej części problematyki zmian tekstu prawnego, która wydaje się jednak nieco wychodzić poza przyjęte na wstępie założenia, gdyż w gruncie rzeczy dotyczy bardziej zasad techniki prawodawczej niż wykładni prawa. Niemniej z punktu widzenia praktyka są to rozważania niezmiernie potrzebne i porządkujące wyniki badań samego Autora a także B. Kanarka, I. Boguckiej, S. Boguckiego, J. Mikołajewicza i S. Wronkowskiej.

Część czwarta poświęcona jest praktycznej wersji koncepcji derywacyjnej, omówieniu tych wyznaczników koncepcji, które przesądzają o ich kształcie praktycznym. Kolejno ukazano tu elementy intelektualne i realistyczne koncepcji, role speł-

niane przez wykładnię oraz elementy wyznaczające decyzję interpretatora. W dalszej partii tej części wskazano na sensualność i klaryfikacyjność oraz uniwersalność i operatywność wykładni koncepcji derywacyjnej. Zajęto się także kwestią jednolitości wykładni i uzasadnieniem decyzji interpretacyjnych w ramach koncepcji derywacyjnej. W końcowych rozdziałach tej części podjęty został problem pragmatyczności i normatywności tej koncepcji. Zanalizowano też założenia racjonalności prawodawcy przypominając czytelnikowi i porządkując ustalenia poczynione wcześniej w tym względzie.

Praktyka niewątpliwie najbardziej ucieszy część piątą, w której zebrano dyrektywy postępowania interpretacyjnego, wśród których znalazły się dyrektywy ogólne, dyrektywy porządkującej fazy wykładni, wreszcie dyrektywy rekonstrukcyjnej, a potem percepcyjnej fazy wykładni. W niezwykle przejrzysty sposób sformułowano tu zasady postępowania łącząc je z określonymi regułami, które dodatkowo opatrzone wskazówkami. Widać tu wyraźnie doświadczenie dydaktyczne Autora pracy nabyte w toku działalności dydaktycznej na uniwersytecie poznańskim i szczyńskim oraz w trakcie prowadzenia zajęć na Podyplomowym Studium Legislacji. Właśnie ta część dzieła, być może uznana przez teoretyków za marginalną, zasługuje na największe uznanie. Ona też niewątpliwie mogła zabrać Autorowi najwięcej czasu, gdyż formułowanie jasnych, zrozumiałych koncepcji jest zadaniem znacznie trudniejszym od formułowania hermetycznych tez, których odczytanie możliwe jest tylko przez wąskie grono wybitnych specjalistów.

Problem wykładni jest, jak dowodzi książka M. Zielińskiego, zadaniem jednocześnie trudnym i łatwym. Trudnym, gdyż przed podejmującym się tego zadania piętrzą się kłopoty, z których pełni zdajemy sobie sprawę dopiero po lekturze dzieła prof. Zielińskiego. Trudne również dlatego, iż przyzwyczailiśmy się do dość prostego, jeśli nie wręcz prostackiego wykładania treści przepisów prawnych. Wykładnia jawi się jako zadanie łatwe, gdyż czytelnik otrzymuje dzięki książce M. Zielińskiego czytelne i jasne wskazówki postępowania.

Prezentowane dzieło na pewno nie jest książką, którą czytać można „do poduszki” lub skracać jej lekturę czas oczekiwania na wywołanie rozprawy. Mimo jasności i przejrzystości wywodu wymaga ona skupienia, zastanowienia i uwagi ze strony czytelnika. Musi on próbować nawiązać z Autorem niejako dialog uważnie śledząc tok wykładu, ciągle przypominając sobie rozważania z wcześniejszej partii tekstu. Trud przedzierania się przez odległy od dogmatyki prawa tekst opłaci się jednak z nawiązką, gdyż w efekcie czytelnik wyposażony zostanie niejako w instrukcję posługiwania się narzędziami, z których korzystał dotąd w sposób intuicyjny i nie zawsze zgodnie z ich rzeczywistym przeznaczeniem.

Na koniec wypada zgłosić pewne zastrzeżenia pod adresem wydawcy. Otóż ostatnia strona tekstu wydrukowana została z nieznanymi przyczyn na luźnej karcie, którą łatwo zgubić w trakcie lektury. Dzieło zawiera wprawdzie skorowidz rzeczowy, ale nie spełnia on wcale swego zadania, gdyż nie odnotowano w jego treści wielu terminów np.: izomorfizm, percepcja, itd. Szereg terminów opatrzone odno-

śnikami tylko do niektórych partii tekstu. Żałować także należy, iż zamiast reklamy ciekawych skądinąd książek wydanych przez Wydawnictwo Prawnicze nie zdecydowano się na spis cytowanej przez Autora literatury. Pożytek dla czytelnika byłby z pewnością większy.

Jacek Sobczak

Barbara Huber (red.): *Das Corpus Juris als Grundlage cines Europäischen Strafrechts*

Freiburg im Breisgau 2000 r. Edition iuscrim., s. 366

Nie podzielam słuszności myśli przewodniczącego Mao-tse-tunga wypowiedzianej w czerwcu 1965 r. iż „Im więcej człowiek czyta książek, tym jest głupszy”¹. Dlatego też sięgnąłem do recenzowanej tutaj książki pt. „Corpus Juris jako podstawa europejskiego prawa karnego”. Subiektywnie nie czuję się po tej lekturze głupszy ale, śmiem twierdzić, trochę mądrzejszy, przynajmniej gdy chodzi o problematykę projektowanych zmian prawa karnego państw Unii Europejskiej, ściśle biorąc tych jego unormowań, które dotyczą ochrony interesów finansowych Unii Europejskiej. Te kwestie Polski dzisiaj bezpośrednio nie dotyczą, ale będą jej dotyczyły po przystąpieniu do Unii Europejskiej co, mam nadzieję, wcześniej niż później nastąpi.

Polskim prawnikom dobrze jest wiadomo, że przed kilkanaście laty ogłoszony został przez grupę ekspertów Unii Europejskiej „Corpus Juris zawierający przepisy karne mające na celu ochronę interesów finansowych Unii Europejskiej”. Tekst ten wraz z autorskim do niego komentarzem opublikowany został też w Polsce². Ukazały się u nas pierwsze publikacje prezentujące ideę *Corpus Juris* i jego unormowania karnomaterialne i procesowe, konfrontujące je z odpowiednimi unormowaniami polskiego prawa karnego *sensu largo*. Zwrócono w szczególności uwagę na te rozwiązania przyjęte w *Corpus Juris*, które nie mają odpowiedników w polskim prawie. Chodzi tu głównie o instytucję odpowiedzialności karnej podmiotów kolektywnych i karalność nieumyślnego popełnienia oszustwa. Dotyczy to też instytucji prokuratora europejskiego – melodii przyszłości także dla krajów Unii Europejskiej.

¹ W okresie „Rewolucji Kulturalnej” w Chinach Ludowych była to wytyczna polityczna państwa w dziedzinie opieki zdrowotnej i edukacji. Por. J. Chang, *Dzikie łabędzie. Trzy córki Chin*. Warszawa 2000, s. 476.

² Por. *Corpus Juris*. Wydanie dwujęzyczne angielsko-polskie. Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1999, przedmowa prof. dr Eleonora Zielińska.